



1 kwietnia Samorząd Uczniowski i szkolni wolontariusze zaprosili na "dzień żartów". W tym dniu robimy naszym znajomym, kolegom czy rodzinie żarty. Celowo wprowadzamy ich w błąd, robimy psikusy, staramy się oszukać jak najwięcej osób.



Według podań i legend początki tej tradycji nawiązują do starorzymskich praktyk z początku IV wieku obchodzonych na cześć bogini Ceres, która, poszukując swej porwanej córki, została wyprowadzona w pole. Z kolei Grecy wiążą historię tego dnia z mitem o Demeter i Persefonie. Podobno właśnie 1 kwietnia Persefona została porwana do Hadesu. Jej matka Demeter podczas poszukiwań kierowała się echem głosu córki, ale echo ją zwiodło. Inna wersja

pochodzenia tego obyczaju mówi, że wywodzi się on od rzymskiego święta Vereralka - wtedy wygłupiano się, robiono żarty i kawały.



W naszej szkole urządziliśmy konkurs na najbardziej pomysłowy nieplecak, słuchaliśmy wiersza Jana Brzechwy "Prima aprilis", braliśmy udział w zabawach przygotowanych przez organizatorów. Niespodzianka się udała, bo właśnie na tym polega prima aprilis. Ważne, żeby nikomu nie zrobić przykrości, a wywołać zdziwienie lub uśmiech na twarzy. Wierzymy, że to nam się udało.

[&gt;&gt;&gt;&gt;GALERIA](#)